XIX

Samotność (Dz. li. k. 1866)

Jak pielgrzym wezwany z dalekiej krainy
Wędruję przez góry i morza –
Śpiewa mi łódź i śpiewa godziny –
Wędruję do samoty... sam jeden mój Boże –
Ma mowa językiem jest obcym dla ludzi
I nikt mnie nie słyszy gdy usta otworzę
Ma skarga w ich sercach współczucia nie budzi
Jakże gdyby mnie pojąć nie mogli mój Boże
I kiedyż do swojej zawitam ojczyzny
Gdzie grób mój się wznosi? czy tutaj? Czy może
Przez życie przeszedłszy, z głową w obczyźnie
Nie w ojczystej ziemi w grobie odpocznę?..
mój Boże.

E. d. Bas.

Księgi roku 1878 II półrocze. Artykuły
i sprawozdania muzyczne z [illegible]
Juliusza Stattlera.

Echo muzyczne wychodzące od dwu
lat pod redakcyą Kurzyńskiego
z nowym rokiem ma rozszerzyć
program dodawany do nut i którego
się wyłącznie działo „gazetą
muzyczną" która zajmować się
będzie [illegible] całego
świata [illegible] krajowym
i sprawami sztuki naszej.

Dnia 11 Grudnia 1878 odbędzie
się koncert na rzecz [illegible]
[illegible] pod kierunkiem i podług
programu Münchheimera.
Zaczyna się z nim także pamiątka
uczczenia 100 letniej rocznicy

opery polskiej która w 1778 r. w Warsza-
wie inaugurowaną została wystawie-
niem „Nędzy uszczęśliwionej" Ka-
mińskiego. Wiosną z tego utworu
najcelniejsze wyjątki mają być wyko-
nane w części wokalnej. Dnia 17
b.m. znów da się słyszeć w sali Re-
sursy obywatelskiej tenor opery Me-
diolańskiej Dorowski, o którego
występach także w Mediolańskiej
jak i w innych operach włoskich
i o popisach koncertowych w Lon-
dynie, Petersburgu i Odessie czy-
taliśmy bardzo chlubne sprawozda-
nia niedawno.

Koniec r. 1884 II półrocze.

Zmarł Feliks Janotha b. prof
instytutu muzycznego warsz. w wie-

szkole gdzie też początki nauki muzycznej pobierał. Obdarzony niezwykłemi zdolnościami zwrócił na się uwagę Apolinarego Kątskiego który w 1849 r. w swej artystycznej wycieczce po kraju wziął z sobą Tarnottę jako akompaniatora. Cichy i skromny zamknął się w pracy nauczycielskiej. Zmarł 26 Sierpnia 1883 w Warszawie.

Doppler Franciszek kompozytor i wirtuoz na flecie zmarł 27 lipca (82) w Baden pod Wiedniem. Urodzony we Lwowie w roku 1821 rozpoczął swój zawód wspólnie z bratem. Jako kompozytor zostawił po sobie sporą liczbę oper pisanych ...... z których najlepsze są „Ilka”, „Dwaj huzary” i „Wanda” na polskich tematach osnute. D. był także kapelmistrzem baletu wiedeńskiego i pisał także wiele baletów.

Sokołowski Marek, sławny przedtem gitarzysta, zmarł 25 grudnia 1883 w Wilnie — koncerta po całym świecie dawał. Londyn, Szwajcarya i Rossya widziały świetne dni jego powodzeń. W pierwszej stolicy zyskał szczególne względy u pań z arystokracyi angielskiej, w drugiej zaś występował w salonach księżnej Matyldy Bonaparte. Zmarł w domu jednego ze swych przyjaciół w Wilnie. Kłosy r 1885 I półrocze.

Bernasiewicz Leon urodz. 1803 w Galicyi w cyrkule Bocheńskim we wsi Dobczycach, gdzie ojciec jego był organistą. Karyerę swą rozpoczął jako śpiewak basista w Teatrze Krakowskim pierwej

występował i na innych prowincyonalnych scenach. Zaangażowany do teatru Warszawskiego Debiutował tu r. 1829 w roli Kacpra w operze Wolny Strzelec. Następnie odśpiewał w Wianku w Algierze, Robert Djabeł, Napój miłosny i innych w rolach basowych. Opuściwszy scenę zabrał orkiestrę i jej prowadził muzykę. Zmarł w Ciechocinku r. 1857.

Damse Józef art. dram. i kompozytor urodz. 1768 na Czerwonej Rusi. Zawód zmieniwszy jako aktor występował w Warszawie 1814 w mniejszych rolach opery dramatu i komedyi, prócz tego biegłym był w grze na klarnecie i puzonie basowym. Sprawna kompozycya pewnego baletu zwróciła na niego

nową teatru, któremu wielce stał się wytwornym urządzeniem i przykładając pod mnóstwo komedyo-oper, wodewilów, melodramatów i baletów muzykę niezawsze wprawdzie oryginalną ani mistrzowsko przeprowadzoną, ale zręcznie instrumentowaną i dobrze zwykle zastosowaną. Parę operetek jego oryginalnych (między innemi Kontrabandzista w 1844) jak i Dzieł religijnych nie miały powodzenia; za to tańce jako polonezy, krakowiaki, walce, kontredanse a nadewszystko mazury powszechnie się podobały. Słynnym jest w całej Europie mazur jego dla tancerki Mierzyńskiej 1821 napisany. Damse zmarł 15 Grudnia 1852 we wsi Rudno pod Warszawą u majętności córki swej. Tancerz i znakomity wielce go orkiestr-

dramatycznej i P. napisał oper oryginalnych
4 do melodramatów, uwertur komedjo-oper
baletów polonezów kompozycji tanecz-
nych i innych granych w teatrze lub
przez orkiestrę ogółem 313 (według spi-
su dokonanego przez samego autora)
nadto tłumaczył dla sceny z niemiec-
kiego „Chłopa milionowego" „Między dia-
belski" „Króla Indów alpejskich" „Gó-
gandynka" komedja „Brat w potrzebie"
„Kolonka" komedja „Żołnierz z łoka"
na warcie i w innych. Jego D. był
pierwszym kapelmistrzem 14 pułku
kirasjerów za księstwa Warszawskiego.

Damse Teresa (Markowska)
Dziecięciem prawie rozpoczęła zawód
sceniczny, bardzo udatnie w operze
Cecylia Piaseczyńska r. 1829 pod

czas uroczystości koronacyjnej Cara Mikołaja i otrzymała za grę swoją i śpiew kolczyki brylantowe. Urodzona 20 Października 1824 r. i 1830-2 prze-znaczono miała sobie rolę Dziecięcą w r 1834 — 10 letnia grała rolę ~~Karleja~~ Józefa w melodramie „Między dwa-balskie" — W dwa lata później wspa-rzona naiwka Kindlera w Komedyi operetce „Toronia" umyślnie dla niej tłumaczonej przez Kosińskiego odegrała główną rolę. Od r 1839 zaczęła jednak zajmować naiwniejsze role w komedyi. Wysoko uposażona w wdzięki z powszechnym żalem opuściła scenę oddawszy rękę Markowskiemu obywatelowi ziemskiemu d. 15 Października 1845. Od tej zamężna wraz się

urodzony żyje na wsi.

Dobrzyńska z Millerów Joanna urodz.
29 Kwietnia 1810 r. w Warszawie córka
zamożnego obywatela tegoż miasta.
Wcześnie jeszcze zdradzała wielką skłonność
do śpiewu. Matka pomimo sprzeciwu,
nie mogła kupić jej ze względu,
szczególniej fortepian i zawarowany
ten niegdyś matka dała naukę małej
Joasię na fortepianie. Wkrótce
jednak umarła matka a siostra
ojca zawarowana przez tegoż do pomo-
cy w domu pilnujący Joasię wysy-
ła na pensję ja przeciwnej i nadal
zwykle kształcą dać naukę muzyki
a gdy doszła do lat właściwych dla roz-
poczęcia nauki śpiewu pozwolił i nawet
ją wyszczególniono do konserwatoryum

muzycznego i śpiewackiego pod kierun-
kiem Józefa Elsnera. Tam pod pro-
wadzeniem nauczyciela śpiewu
Soliwy ukończyła kurs śpiewu i w
r. 1832 wystąpiła z wielkiem po-
wodzeniem na scenie Teatru Na-
rodowego w operze Rossiniego
„Hrabia Ory”. W dalszem potem w
operach tego kompozytora „Sroka Zło-
dziejka” dalej i Westalka Jaziorowo
wieśniaczki, Kopciuszku i w. i.
sporo było dla Joanny Müllerówny
polem do rozgłosu sławy pierwszo-
rzędnej śpiewaczki Teatru Narodowe-
i ulubienicy Warszaw. publiczności.
Jako Joanna Müller przestała za-
scenie Warszawskiej do r. 1833 wyga-
nie z płacą 4320 złp. rocznie.

Po zamążpójściu za znakomitego artystę i kompozytora Dobrzyńskiego usunęła się z teatru ... w r. 1840 przyjęta została powtórnie ... jako Pani Dobrzyńska lecz ze zmniejszoną płacą do ~~2100~~ 2160 złp. w r. 1841 podwyższono jej na 2592 złp. a na końcu 1842 otrzymała 3240 złp (486 rubli) na której to pensyi pozostała do r. 1860 a 1 Maja uwolnioną została i została emerytowaną

Była matką 7 dzieci. Udzielała także lekcyi śpiewu - pozostała w tym sposób z pomocą męża.

Zmarła w wieku lat 67 - w dniu 22 Maja 1879 przeżywszy [illegible] Tomanego swego męża o lat 12.

12.

Dmuszewski Ludwik Adam

urodz. 24 Grudnia 1777 w m. Sokołce
w województwie Płockiem, gdzie jego
ojciec oficer przy kawalerji narodo-
wej, za Stanisława Augusta stał garnizo-
nem. Pierwsze nauki pobierał
u Bazylianów w Żyrowicach, na-
stępnie od 1790 w szkole Pijarów w
Warszawie. — Poznawszy się z Bogusławskim,
którego dał się tam namówić i
dla swego pięknego głosu i gracji,
której posiadał, wstąpił do jego trupy.
Wystąpił po raz pierwszy w Warsza.
w r. 1800 — ~~Od.~~ [illegible]
tak w Dramacie jak komedji
i operze. Po 26 letniej pracy
scenicznej wystąpił po raz ostatni
jako [illegible] [illegible] 15 Czerwca 1826

W roku, przyn roku razem z Osińskim
zamianowany został przez Rząd dyrek-
torem teatru. Od r. 1802 jako czło-
nek Dyrekcyi narodowej Teatru odda-
wał usługi scenie krajowej. W zawo-
dzie literackim odznaczał się głów-
nie jako pisarz dramatyczny. Oni
w późniejszym wieku w latach 1806 1807
i 1808 miewał w salach teatralnych
miewał prelekcye o literaturze dra-
matycznej wszystkich narodów
i historyi ich teatrów. Był
nadto głównym redaktorem
Kuryera Warszawskiego, członkiem
wielu Towarzystw i cieszył się wielką
popularnością. Umarł 9 grudnia
1847 (Skrócono z Dzieła Wójcic-
kiego „Cmentarz Powązkowski”.

14.

Kurjer N 1020 z 15 Stycznia 1885.
Zmarł Józef Kotek professor skrzy-
piec w Akademii muzycznej Ber-
lińskiej urodzony na Żmudzi
wykształcony w konserwatoryum
moskiewskiem zakończył życie
temi dniami w Davos w Szwaj-
caryi licząc zaledwie lat 30.

Kudlicz Bonawentura znakomity
artysta dramatycz. urodz. w m.
Płaszowie w Poznańskiem d. 12
Lipca 1780 – W 1809 wstąpił do
Warsz. Teatru po ukończeniu na-
uk. Od 1816 w szkole drama-
tycznej założonej przez Wojciecha
Bogusławskiego był nauczycielem
dramatyki, i tu wykształcił wielu
artystów – Zmarł 10 Sierpnia 1848.

Kurpińska Zofia z domu Brzowska w r. 1814 w 14 roku życia wstąpiła do szkoły dramatycznej założonej przez Bogusławskiego. 1815 27 Stycznia jako uczennica wystąpiła w operze i Łaska Imperatorska. W tym też roku wyszła za mąż występując przez tem na scenie przez lat 27 w operach dramatach i komedyach. Zmarła jako emerytka 28 Czerwca 1879.

Łanckoroński Paweł tenor ur. 1808 w Warszawie ukończył szkoły u Pijarów i początkowo przeznaczony na wydział politechniczny. kiedy jednak w 1827 wystąpił jako amator w koncercie Paganiniego mistrz ten oraz Kurpiński namówili go aby wstąpił do opery.

Także niedługo potem śpiewał dwie
koronatki w operach [illegible]
(Lodoiska) Szyszkowica (Akademik)
i innych oraz z Kurpińskim, Dobrskim
i Rivolówną. Był w teatrze przez
lat 38 wysłużywszy emeryturę
~~kapie~~ pobierał ją następnie przez
lat 20. Oprócz zajęcia w operze
Laski przez pół wieku przeszło
brał udział w śpiewach w kościele
Archi Katedralnym Śt. Jana
za czasów dyrekcji Stoczyńskiego
Stanisława Duszka i Nalika.
Za tę pracę na skutek [illegible] Arcybiskup,
pasterz [illegible] przy wspomnia-
nej świątyni nadano go patentem
[illegible]. Zmarł dnia 17
Sierpnia 1882 r. w wieku 74 lat

Pozostawił córkę i dwoje wnuków tudzież synowca Grzegorza Lancko-rońskiego kompozytora utworów tanecznych.

Markowski Józef ur. w Warszawie 4 listopada 1812 basista opery warsz. w młodości służył wojskowo w r. 1832 wszedł do chórów opery za dyrektor-stwa Kurpińskiego, później w Teatrze narodowym i letnim, występował w mniejszych rólkach jako baryton później objął role basowe. W r. 1845 opuścił scenę na własne żądanie. emerytury nie dostał i do skonu jako 72 letni starzec trudnił się dawaniem lekcji na fortepianie i śpiewu. Zmarł 6 lipca 1884 r.

Rywacka Ludwika z Morozowiczów
przeznaczona do śpiewania solowego
do ról córek drugorzędnych nabyła pra-
wa do ról pierwszych i przedstawiała
je dobrze. Odznaczała się głosem nader
silnym i rozciągłym. Śpiew jej
mocą swą górował nieraz w naj-
gwarliwszych miejscach muzyki.
Występowała w Turku we Włoszech
Lunatyczce 1840 wyjechała
do Włoch a za powrotem śpiewała
w Robercie Diable Lukrecyi
Mularin i Almorin [illegible]
Dwóch Foscarych. Następnie
lat parę mieszkała w Odessie
gdzie utrzymywała szkołę śpiewu.
Zmarła w podróży z Kijowa do
Warszawy d. 19 lutego 1858 [illegible]

jej był bardzo uzdolniony i wyrobiony.

Szczepanowska Konstancya. z

Domu Damse córka Józefa urodz.
w Warszawie 5 Maja 1818 r. W dziecinnym
wieku już występowała w baletach
w 1829 wspólnie z siostrą swą
Teresą grała Cecylię Piaseczyńską,
także przedstawiała w czasie koronacyi
Carskiej ważną drugorzędną rolkę za co
otrzymała od Cara kosztowne podarki.
Od 1 lipca 1830 przeszła do baletu.
Zmarła 9 listopada 1880.

Wojtkowska Anna urodz. 26 Sierpnia
1808 zmarła 24 Czerwca 1846. W 1820
była uczennicą szkoły Dramatycznej i śpiewu
pierwszej uczennicą na końcu nauk w
Konserwatoryum. Na egzaminie
publicznym d. 9-11 Grudnia 1824 otrzy

miała podwaląg. 28 Sierpnia 1870 śpie-
wała po raz pierwszy w operze „Trucka
we Włoszech" rolę Dianelli. [illegible]
niektóry koncertowa tonego m Stolsina był
znakomitym namaczaniem. W 1800
wyjechała do wodza granicę w porze,
gdzie w Kaliszu śpiewała publicznie
Po powrocie występowała w roli Karliny
w Fra Diavolo. 25 Listopada
1807 opuściła scenę wychodząc
za mąż za pułkownika Stanin,
Kurtcza.

Em. Stania zamieszcza spra-
wozdania muzyczne.

Które zamieszczają pisma Boh-
dana Borkowskiego słowa
Bonyka „Nie będę się swata"
z Lindeyskich tamostów

We Czwartek 9 Kwietnia 1885 odbył się koncert w Resursie obywatelskiej P. J. Paderewskiego ze współudziałem pani Wojcechowskiej śpiewaczki oraz pp. Wł. Góreckiego i Ant. Rutkowskiego prof. Instyt. muz. Zeszło niedawno to przed kilku zaledwie laty kiedy Paderewski był u nas prof. w Instytucie zwracano nań uwagę lecz nie tak jakby należało, a jak dziś na pierwszym wystąpieniu oceniono go w Berlinie gdzie pierwszorzędnym kompozytorem [illegible] uznany.

Kłosy N° 1087 z 20 kwietnia 1885 w bieżącym tygodniu słyszeliśmy po raz pierwszy w Wielkim teatrze pannę Arklową primadonnę

opery krakowskiej, występującej dwór-
czynności Aldony w operze Żeleń-
skiego Konrad Wallenrod. Artyst-
ka wystąpiła zaś po raz pierwszy występ
Hugonotów Meyerbeera. Rola
Walentyny jest bardzo trudna dla pocz-
tk. dość niebezpieczna z małemi
bardzo wyjątkami udaje się wy-
śpiewanie. Piękny głos równy i
silny, zwłaszcza w wyższym reje-
strze, intonacja czysta, tempe-
rament artysty z wyrazem
silnie dramatycznym wraz
z ruchliwością sceniczną uroku-
cą zalety wrażenie pierwszej ka-
ny i wpłynęły bardzo korzystnie
na publiczność, która artystce nie
szczędziła oklasków.

Żałość mamy wierzyć, widząc iż pani
B. [illegible] nie robiła żadnego wysił-
ku [illegible] i od razu jakby z [illegible]
umie wejść w charakter roli, która by
najtrudniejszą była, by to dowodem
nadzwyczajnego talentu. Wreszcie,
wrażliwości tej talent ten przebija się
w każdym jej działaniu i ruchu.
Uprawnia nas to jednak [illegible]
natomiast spostrzegam, iż by się [illegible]-
cza [illegible] z wielkim talentem w każ-
dym [illegible] przez gruntowne studya
dać wyrównać.
Drugim godnym z tejże samej
sceny [illegible] był p. [illegible]
w roli ks. [illegible]. Posiada
głos dźwięczny i silny, [illegible]
wrażenie [illegible] [illegible]

szkoły tej sumiennego lecz ciem-
nego.

Muzyka do „Marji" Malczewskiego dorobił Rajmund Radziński.
Jest to rodzaj symfonii.

Pieśń zamieszczona w „Różne Przy-
słowia. Cała muzyka Em. Kami.

Dawno zapowiedziany koncert jubile-
uszowy Adama Münchheimera
odbył się 20 czerwca 1885 ze współ-
udziałem Władysława Mierzwińskiego,
Stan. Barcewicza i Gustawa hr.
Platera oraz artystki i artystów
opery wraz kompletem większo-
rym orkiestry Teatrów Wielkiego.
Mierzwiński zaśpiewał wybornie —
Polonez „Srebrne wesele" hr. Platera
na orkiestrę pod dyrekcją autora

był wyborny. Resztę wieczoru wypeł-
niły kompozycje Jubilata, jako to:
Mistrz Twardowski fantazja na orkiestrę
i 3 ustępy z nowej jego opery Mazepa.
Do [illegible]. Malowanie postaci histo-
rycznych lub legendowych czysto sym-
fonicznie bez objaśnienia sce-
nicznego zawsze będzie proble~~ma~~-
tycznem. Muzyka maluje nam
nawet charakter sytuacji w danym
razie, lecz postaci nigdy plastycznie
odwzorować nie zdoła. Próbowali
tego niejednokrotnie i Rubin-
stein i Saint Saëns zawsze
jednakże z tym samym skutkiem
iż zamiast danych postaci setki
innych wyobrazić sobie można.
Rezultatem przynajmniej tych prac

tylko chyba to, iż jako biegli symfoniści
wchodzili zbytnio znakomitemi dzie-
łami, pełnemi zalet tematycznego
opracowania i pięknych orkie-
strowych efektów.

Kłosy r. 1868 II półrocze.
Zamieszczają pieśń z [illegible]
„Nie budź mnie" słowa Flo-
rentyny Niewiarowskiej muzyk
Kazimierza Nowakowskiego.

Ruch w konserwatoryum war-
szawskim rozpoczęty się z tą zmia-
ną iż w miejsce Górskiego który
wyjechał z kraju został pan
Barcewicz.

Tygodnik Illustrowany r 1869
I półrocze. zamieszcza
O muzyce pieśni ludowych,

przez Dyonizego Bąkowskiego.

Pieśni ukraińskie nie łatwo dadzą się analizować a nadto niekiedy stosuje się ona do prawideł naszego niemiecko włoskiej muzyki.

Narody muzykę notując jako muzykę ludową gotowe w nią [illegible] poprawki lub zmienić co według jego [illegible] mu się może za ostre szorstkie lub sprzeciwiające się prawidłom teoryi muzycznej. Tymczasem owe ostrości, szorstkości i uchylenia od prawideł harmonii melodyi i rytmu stanowią właśnie odrębność ludowej pieśni jej charakter i koloryt [illegible] w jednej z jej [illegible] potrzebnem [illegible] owe [illegible]

organiczną ideą która tę pieśń na
świat wywołała.
Pieśni ukraińskie dzielą się na
bohaterskie, wojenne, historyczne,
na miłosne, religijne. Tem
ostatnim działem pod najobfit.
gdyż do niego należą pieśni elegij-
ne, obrzędowe, weselne, sieroc-
kie, okolicznościowe żartobliwe.
Najlepszym kompozytorem który
szczególnie odtworzył ducha u-
kraińskiego śpiewu w całej jego
potędze jest Michał Zawadzki.
Pieśni ludowe ukraińskie jak
w ogóle wszystkie pieśni ludowe
są bardzo proste w swym układzie.
Melodya ich nadzwyczajnym swym
stylem wywołuje harmonię

również prostą, lecz odgadnąć
jego prostotę zupełnie niezdolni ani
na jeden włos nie dostają pomóc do
tej wewnętrznej harmonii, której
trzeba dopełnić się a która przecież
jest wraz ze śpiewem i stanowi
jego fundament pozostać prostym
bez wyboistości i monotonności
potrafię nadać akompaniamen-
towi wymiary z dnia i z nocy,
nie pieśni wyjść drwiąc nie
wpadając w powodzenia te samo
którem lada kto nie sprosta.
Nie znam pod pozytywami względu
Domi ... świetniejszego i więcej
nad akompaniament do „Maski"
Moniuszki. — (Autor nadmienia
w książce jako dyletant muzyczny nie
może pochwały dać lecz pewnych uwag).

<u>Nekrologia</u> <u>Mateusz Mielczar-</u>
<u>ski</u> organmistrz zmarł w Warsz.
dnia 18 lipca 1868. Urodz. 1811 we wsi
Glinniku powiecie Tomaszowskim. Kunszt
organmistrzowstwa pobierał w
Zgierzu u Żakiewicza. Przez lat 11
prowadził fabrykę organów na
swoją rękę w Łowiczu a od 20
w Warszawie. Zbudował w swoim
życiu w miejscowościach naszego kraju
126 organów. W Warszawie 9 kościo-
łów posiada jego organy. Nadto
przestawił, poprawił wiele organów
niedokończonych.

<u>Władysław Szachno przez J. Ko.</u>

Wczoraj zawitała do Warszawy wiadomość
o zgonie fortepianisty Wł. Szachno.
Urodz. w r. 1839 w Trockim powiecie

matka chcąc mu dziecinne życie zapełnić
i w dziecku objawiającej się zdolności muzycznej,
usiłowała w Wilnie znaleźć mu nauczyciela
lecz żaden nie okazał się zdolnym do tej mozol-
nej i żmudnej pracy. Sama więc pani
Szadurska zabrała się do nauczania chłopca na
fortepianie i po krótkich naukach do-
strzegła w nim niezwykłe zdolności. Mały
Władysław wkrótce poznał się z fortepianem
w 11 roku umieszczono go w Instytucie dla o-
ciemniałych. Tu 10 lat kształcił się nauko-
wo i muzycznie w harmonii kontra-
punkcie kompozycji i instrumentowania
pod kierunkiem kontrapunktysty sław-
nego naówczas Intacka. Po powrocie
do Wilna dał się poznać jako niepospolite-
go pianista oryginalny kompozytor
a przytem posiadacz rzadkiej [illegible].

Wytworność egzekucyi Chopina. Kompo-
zycye jego płoszą że nie wykonane wyróżniały się
dokładnie w obecnej powodzi-nut.
W kwietniu 1869 dał się słyszeć w
koncercie na korzyść niezamożnych
studentów. p. Władysław Lubiński
skrzypek uczeń konserwatoryum
paryskiego. Wykonał g-moll koncert De-
Beriota i walca caprice Wieniawskiego
Ton jego jest może dobry, miękkość
w śpiewie elegancya i precyzya w
pasażach
Dowiadujemy się że sławnie znany
u nas jak i za granicą skrzypek pan
Michał Polski który od kilku tygodni
bawi w Warszawie zamierza dać kon-
cert. Tenże uczniem Vieuxtempsa
i Lechnera z [illegible] zalecatna

gra swoja jak i dobremi kompozycja-
mi w główniejszych miastach Niemiec
zaszczytne zyskał uznanie.

Tygodnik Illustrowany r. 1880 II półr.
Zawiera na stronie 386 życiorys wnuka,
córy Kochańskiej przez Krz. Kozłowskiego.
Edward Wolff urodz. 1816 do ćwiczeń
gry na fortepianie wziął się od Zawadz-
kiego potem pod Würfla w Wiedniu
Po skończonej nauce 1835 osiadł w
Paryżu gdzie zyskał imię świetnego
wykonawcy. Zalety jego koncertów łączyły
się z mechanizmem i biegłością ale
były to czasy gdzie o biegłość dbano najwię-
cej. Pisał wiele na fortepian tańce
romanse ballady i impromptu, nok-
turny pieśni fantazje polskie
etiudy, sonaty koncerta.

fantazyą w Dziele i całej rzeczy.
utworem tym pozyskał znawców. Mo-
lodyjność wyborna i efektowna har-
monia, często stroczona formą i dłu-
go pomysłu ale większej ich części za-
rzucają robotę zbyt pospieszną i
płytkość którą pospiechowi przypisać
zarówno treść rzeczy. Pisma te mówią
o jego zmianie!
Sprawozdanie muzyczne zamieszcza
Władysław Górski.

Tygodnik Illustrowany r. 1888 I półrocz.
Daje tu koncerty Tymoteusz
Adamowski prof. skrzypiec w
konserwat. w Bostonie. Jako artysta
wyróżnia się on dźwięcznym namiętn-
ością wykonania i przedstawienia
swej indywidualności w własnym

światło. Wszak naturalny podziwiany
takiego talentu nie [illegible] nad [illegible] jego
mała [illegible] energii wytworzona.
Skierowano się raczej ku szkole fran-
cuskiej skrystalizowanej w słynnym
Vieuxtempsie i Wieniawskim
tak dodatnio w naszym słynnym
Wieniawskim.
Gwiazdeczka która w niedalekiej przy-
szłości okazać się może gwiazdą pierw-
szej wielkości zabłysnęła Tp. Karol
Gregorowicz niedawno zaledwie
20 letni uczeń [illegible] Kossa-
kowskiego w duchu Wieniawskiego
(zegar podziwiany mistrza [illegible] pomo-
cą na wykształcenie dalsze) następnie
[illegible] w Wiedniu i [illegible] na
[illegible] [illegible] u swoich [illegible].

granie, i cały tych dwóch tak oddał ta-
nych sztuk. Od powiatu Hlaszernego
spokojnie dosięgającego niemal mar-
murowego chłodu w danej chwili
muzyk Grzegorowicza jedyna bro-
zań takiej szalonej wiary, rozsąd-
ci. Gra w sposób wzbudzający dla
jego artyzmu prawdziwe poszano-
wanie. Koncert Beethovena
alekt tego, jego też tłumy dziś zachwy-
ca płacić po stronach w pismach
i tańcach zgodnie z Sarasatego.
Technika jego odznacza się bajeczną
łatwością w pokonywaniu trud-
ności, czystość zaś intonacji nadaje
mu urok szczególnego znamienia.
Zdaje się tem przypomina Sarasatego
prawie następca Joachima.

Wystąpywał także Lejpcig naszego mia-
sta Józef Skrowiński pierwszy raz w r.
1865 niedźwiedzki pełen talentu ogni-
i młodzieńczych porywów i wykazał
zalety pierwszorzędnego artysty. Ojciec
jego prof. gry organowej w tut.
Inst. muzycznym może być
wdzięcznym prof. Stoblowi i
dostatecznie za wykształcenie
syna. Około Noskowskiego Zygm.
z Warszawy się przy sporo gromadka
naśladowców na polu kompozycji
wyróżniających się szczególniej ko-
rzystnie Władysław Krzepko
i Longinus Pankiewicz.
Krzepko jest autorem mszy na
chór męski „Missa brevis" która
wyszła pierwsze wydawnictwo

Warszawskiej i Łotwi. Dzieło teatralne, nie bardzo poważne.

Stankiewicz pracuje na posadzie księgowego znalazł w pracowni budowy polskiej radio zatrudnienie.

Władysław Wróblewski gorliwy pracownik na polu nauczycielskim, rozwinął organizator i propagator muzyki chóralnej wokalnej pod zaszczytem Tow. muzycznego którego jest założycielem i członkiem honorowym został odznaczony d. 23 Stycznia br. obchodził 40 lecie swojej pracy.

Stanisław Ciesielski pisze wyborne sprawozdania muzycz.

Mieczysław Jaworski zamianowany został prof. gry skrzypcowej.

w Paryskiem Konserwatoryum muzycznem.
W Warszawie na przedstawieniu
uczennicy Wład. Noskowskiego
partyę Dziewczyny śpiewała panna
Wanda Dobiecka a Strzelca
Czermiński
Zmarł w Aix de Provence we
Francyi muzyk Jan Wański.
Szkice r. 1884. I połowa.
„Melodyi Dumskich" Adama
Grossa zeszyt II wyszedł w Litografii
Mikorskiego. zawierający utwory
do śpiewu i na fortepian
24 kwietnia 1884 zmarł Tomasz
Lebrun był współpracownikiem
Gazety Warszawskiej i Kuryera
Codziennego w r. 1865 założył sam
Gazetę Muzyczną i teatralną która

dla teatru poparcia zaledwie 6 miesięcy ostatnich.

Studziński Karol artysta muzyk zmarł 16 Marca 1880.

Dziennik literacki Lwów 1852.

Poloneza tego Wyszło drukiem w Drezdnie pod redakcją pani Angeli Kraszewskiej "Album muzyczne" na piano zawierający 18 celniejszych kompozycji na fortepian kompozytorów i pianistów polskich jako pp. Moniuszko, Dobrzyński, Wernik, Abramowicz, De Kontski i innych. ~~p. Karłowicza~~ Antoniewskiego ozdobiony wizerunkiem Maryi Szymanowskiej.

Wyszły: Pieśni Polskie z towarzyszeniem fortepianu przez Marcelego Madejskiego Lwów nakładem H. W. Kallenbacha.

1. Rybałka słowa Antoniewicza 2. Tęsknota

stwa Sekłowskiego 3. Domka stwa tegoż 4. Towarzystwa Słowa węgierskiego 5. Szczegóły na słowa węgierskiego 6. Zegarmo.

<u>Konserwatoryum muzyczne we Lwowie.</u> Towarzystwo muzyczne istnieje, jako we Lwowie przed r. 1848 w okr. dniami wypadkami tegoż roku na jakiś czas zawieszone teraz znowu w bardzo szczęśliwie zmienionym kraju. Teraz do życia wraca. Przychylna zmiana polityczna głównie w tem dziś Dawne Towarzystwo muzyczne mające dotąd jedynie przyjemność osobistych uważań sposobów na celu zreorganizowany dziś obecnie jako Zakład naukowy jako Konserwatoryum muzyczne przeznaczone do podniesienia swej sztuki w całym kraju przez fachowe instrukcye. Dzięki do dobrego zreorganizowania się

zespołu w stroju pierwszej względem urzeczenia gal. Tow. muz. naradzy którą się odbyła 14 lutego 1882 w sali radnej magistratu lwow. a w której pod przewodnictwem burmistrza lwow. zbiegło oprócz członków wszelkiego zatwierdzenia wiele także nowego, pomocnych gości z obywatelstwa miejskiego i szlachty narodowiczycyjo. Do powszechnej wiadomości kraju podała tę naradę układniejszy tego zakładu program którego wypracowanie jednemu z byłych dyrektorów Tow. powierzono. „Cieszymy się iż kilku latach stanie narosła amuptowa naszej prowincyi naszej."

Pianista Antoni Skrzyński dał z powodzeniem koncerta w Krakowie i Lwowie. Warszawa zaś radzaj.

cała się zaznaczyła [illegible] uznaniem
J. Krzeczkowskim który z pierwszym
koncertem w Warszawie wystąpił
jeszcze w r. 1840 w maju.
Pan Ch. Kellerman z Drezna
wiolonczelista króla Duńskiego dał
w Wilnie kilka koncertów
~~Odkrycie~~ Panny Letycyi Wil-
czopolskiej metoda uczenia
na fortepianie.
Stanisław Szczepanowski przejeż-
dżając przez Wilno zamierza dać
koncert 26 Grudnia 1852.
Dziennik literacki 1860.
N. 3. Pan Nowicki muzyk wileński
napisał operetkę „Na cmentarzu”
do której libretto stworzył W. Przybylski. W tym
miesiącu ma być przedstawiona w Wilnie.

N. 5. Styczeń 1860. Stanisław Ta-
borowski wirtuoz skrzypek
znamienitego talentu bawił w Ber-
linie gdzie z wielkim wystąpił koncer-
tach. Krytyka bardzo pochlebna.
Dyrekcya Teatru lwowskiego za-
prosiła występującą w Krakowie
Helenę Łozińską na gościnne
występy do Lwowa.
W sobotę d. 14 Marca 1860 przed-
stawiono we Lwowie po raz pierw-
szy operę Moniuszki „Flis"
Wykonanie dobre panna Wygrzywalska
oraz pod dyrekcyą Szmaciorzyńskiego
i Konarowicz wykonali dobrze swe
partye.
N: 37 Maj. W Czwartek odbył
się artystyczny wieczór muzyczny pani

Mikuli grał na fortepianie z skrzypkiem
Brückman przy wybornym do kwartetu
co i nie wielu solistach powiedzieć można.
Panna Bogdanowicz śpiewaczka. Głos
jej staje się coraz piękniejszy, silniejszy
i giętszy. Ze sztuki mus. panny
Wielopolskiej odegrały [illegible]
na fortep. utwory.
N. 1 koncercie Towarz. muz. wykonano
Sowińskiego utwór „Mazepa" pełna
ognia i dobrze instrumentowana
N 42 z 29 Maja — dnia 25 Maja
1860 wystąpiła w Lwowie po raz pierw-
szy Helena Zawiszanka —
N: 45 — Hel. Zaw. urodziła się
na wsi, po śmierci ojca utopionego
szlachcica ale pięknego nader małką
Helenę przeniosła się do Warszawy

W czasie letnich ferji uczniowskich obecnie
się starsza dziecko zacząło w tej powstała
niem artystka. Po pierwszych na-
ukach w Warszawie wyje-
chała matka do Mediolanu, gdzie
uczyła się u Lampertiego i Mazzuc-
~~catto~~ cato. Potem Alberti uczył
15 miesięcy. Po pięcioletniej
nauce wystąpiła po raz pierwszy
jako primadonna w Paryżu
z tryumfem. Z powodu swej
dziecięcej skromności nazwano
ją w Mediolanie „Monachella”
(mniszka) za pierwszem swem
wystąpieniem okazała tyle ognia
w grze tyle artystycznej wzniosłości
w owej tak porównywalnie
że ją nazwano Sorzzatella

(Czechowicz) Wystąpiła przedwczoraj w
Mediolanie w „La scala" z tryumfem.
W krótce potem ofiarowano jej wielką
gażę i propozycję do Nowego Yorku
ale złota lecz przypomniała sobie
że jest Zawiszanką — Nikoli
chociaż obcego pochodzenia ale
nosi Ojczyzna przyszłą prawdę
Dyrektorna w naszym biednym
domowie i wytrwa w nim tam
nasz Drogi — Piękna bogata
czarowna ta niewiasta nosi tylko
krakoś ja koskoś i koskoś a bę-
dzie dalegalnej. Zawiszanka
wezwała swoją matkę do War-
szawy. Przy pierwszym występie
pierwszy powitała publiczność
z okrzykiem „Niech żyje Zawisza"

Tej samej pokrewieństwo wszystkie podobieństwo rysów twarzy przypo-minają Warszawie przewieszonego w niej [illegible] Zawiszę, którego [illegible] nie [illegible] jako [illegible] Warszawskiemu a dopiero stroną pod z [illegible] okładki z tej okładki [illegible] z [illegible] jej [illegible] - [illegible] na pamiąt-kę - stroną pod tym [illegible] jako [illegible] w pierwszy [illegible] jego [illegible] z [illegible] jego [illegible] [illegible]. Nie samo samą [illegible] zapadła w Warsza-wianie. Występujący w operze polskiej zaśpiewała wszystkich mniej jak śpiewana [illegible],

trzana grą swoją. Wiadomo że po Hel-
pertowej nikt tak nie gra. W tańco-
wych [illegible] ulubionej jej roli występowała
[illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] była w
[illegible] [illegible] omdlewała [illegible]
z wysileniem. P. Abrahamowicz
pomógł i dyrektor sceny warszaw-
skiej zakomunikował hrabinie aby u-
[illegible] [illegible] na której za-
[illegible] [illegible] Królowa.
Cała Warszawska [illegible] War-
szawa [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] zaangażowania
swojej ulubionej. „ Do [illegible]
[illegible] pomógł. [illegible]
[illegible] z [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible]. Kiedy [illegible]

w Warszawie jak z bardzo stanu.
Wyjechała nasza Polaczka do mniej
mniej wyszukanych. Będąc bra-
kowie i jak teraz wołano o.
Występując na z braku opery
jedynie tylko jako śpiewaczka
koncertowa. Publiczność podziwia
i zgromna się jej głosu mierny-
czystość intonacji i gorącość
uczucia.

Kornel Ujejski

N 82 z Października 1860
Było w teatrze występ i koncer-
tem Kazimierza Łady (?) [illegible]
[illegible]. Pan [illegible] Autor [illegible]
[illegible] na [illegible]
w [illegible] i tegorocznych [illegible]
kach, którzy [illegible] do Warszawy.

Dał przy tem koncerta w teatrze
niemieckim a obecnie w fil-
akrum farze.
Dziennik literacki r. 1866.
Znany skrzypek Wasilewski po dłu-
giej nieobecności i dłuższej przerwie
w publicznych występowaniach dał się
słyszeć na koncercie w Przedm. Pisma
miejscowe pełne są pochwał dla niego.
W Styczniu 1866 Stanisław Serwa-
czyński dał dwa koncerta.
W 3 Marca wykonano po raz na kon-
cercie Tow. muz. pomiędzy innemi
Polonez na 2 skrzypce kompozycji
Mikulego osnuty na tle Mazurka
Dąbrowskiego, trzecia pieśń
cyganiątka i śpiewana przez
Koncertowicza z towarzyszeniem

Drogą skrzypiec wiolonczeli i
fletu z akompaniamentem się posłu-
giwano obrabianiem tegoż ludo-
wych melodyi w Petkowias.
24 Lutego odbył się koncert pia-
nisty naszego Wilhelma Czerwiń-
skiego.
Gazeta muzyczna i teatralna
wychodząca w Warszawie pod red.
Dalkisz p. T. Le Brun przestała
wychodzić z przyczyny braku fundu-
szów.
Na piątym koncercie Tow. mu-
zycznego była gra na fortepianie
panna Matylda Ziobińska.
Na 6 wieczorze Tow. muzycz.
10 Maja 1866 wykonał Mikuli
Mazurka i Melodye swe.

wianka złotego, który pag-
jęto brzeg z kłoskami i kwiatami
a wielbiciele jego [illegible] razem,
czyli między licznie zgromadzoną
publicznością piękny wiersz poczyna-
jący się słowami

„Z iskrą geniuszu z wieku skarbami
Do skromnej naszej wszedłeś świątyni
I [illegible] między [illegible]
Zostałeś z nami.

Wykonano też kilka kwartetów 2 [illegible]-
mowanych przez pp. Michalskiego
Teslimowskiego Herberta
Roszka i Wollmana.
[illegible] wyprawiono owację.
W [illegible] Sali [illegible]
[illegible] Zofii i [illegible]
Roszkowie na skrzypcach

ze współdziałaniem p.p. Mikołajski i Brooka. Gra p.p. Roszkow[illegible] zyskała jej nie raz [illegible] Grudnia 1866 „[illegible]" który najstarszej [illegible] do [illegible] i [illegible] otwarto 26 Listopada w teatrze dnia 10 b.m. Dawał w [illegible] koncert z powodzeniem wielkim i [illegible] przyklaskiwano mu. Dnia 12 Grudnia 1866 dawał koncert [illegible] skrzypek p. Gustaw [illegible], nadworny skrzypek [illegible] księcia [illegible]kiego; [illegible] jego [illegible] [illegible] oklaski [illegible] wielkiej swobodę i pewność

Kłosy literackie z r. 1870 zawierają na stronie 14 ciekawy artykuł o stosunku Goethego do Maryi Szymanowskiej zatytułowany „Goethe i Pani Marya Szymanowska" przez W. L.

W. Górski dał 17 grudnia 1869 w Dreźnie koncert z uznaniem. Dresdener Journal przyznaje mu znakomitą technikę doskonałą metodę i najzupełniejszą wykończalność. Zarzucają mu jedynie niedokładność niekiedy w doborze utworów przez niego odegranych.

Dnia 18 Stycznia 1870 dano koncert amatorski na rzecz zakł. dla ciemnych w sali ratuszowej przy współudziale pp. Gumiewicza, Orawińskiego i Wollmana.

Pani Marya Zyniecka odśpiewała aryę po włosku Donizettego nie tak jak dyletantka ale jak artystka. Potem odśpiewał Stanisław Czarnowski dwie piosnki jedną z nich Czarnowskiego do wiersza Hainego „Der Mond ist aufgegangen" akompaniował Czarnowski dobrze. Utwory „Piosnki" Czarnowskiego i „Modlitwa Dziewicy" Kątkowskiego wypadły dobrze. Kątkowski zgasł niedawno. W. Czarnowski napisał nową kompozycyę „Modlitwa rybaków". Kurjer Litewski N° 28 z Lipca 1878.

W konserwatoryum wiedeńskiem dwie pierwsze nagrody w tym roku otrzymał polak p. Rudolf Kraj"

Żanowski; jedna z jego na obrazy-
cach trzyma za [illegible].

Ruch Literacki N 32 z 10 Sierpnia 1878.

Justyna Jasinkiewiczówna pod war-
szawianka, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Poprzednio zamieszkała wraz z rodziną
przeniosła się na Litwę gdzie w Wilnie
kształciła się na fortepianie pod okiem
Karola Stürmera, przeniosła się
w 1867 zapisała się do konserwatoryum
petersburskiego. Antoni Rubinstein,
który zwrócił na nią swą uwagę
polecał ją opiece Zaremby dyrek-
tora konserwatoryum. Wkrótce
potem otrzymała stypendium
rządowe i ukończyła studya.

wokalną pod kierunkiem pani
Nissen Salomon. Od tego prawie cza-
su się wykształciła w śpiewie. 1871
ukończyła konserwatoryum.
Pomimo propozycyi objęcia posa-
dy pozostania przy pani Nissen
pojechała do Włoch gdzie blisko
lat 2 pracowała w szkole Lampe-
rtiego a później Corsi'ego.
Wysoka znajomość tajemnic opa-
nowania jej zachwycała. 26 grudnia
1872 wystąpiła po raz pierwszy
w Padwie w operze „Jone” Petrelli-
go. Skąd zaangażowano ją do
Londynu gdzie śpiewała blisko
dwa lata w impresie Mapplesona.
wystąpiła w sezonach koncertów,
wyjech. do Glasgowa, Edinburga

Dublina, Liverpoola, Belfastu i innych miast. Później występowała w Mediolańskiej „Scali" obecnie w Warszawie.

Panna Natalia Janotha występuje obecnie z wielkiemi powodzeniem w Anglii — trzy miesiące spędziła w Londynie. gdzie wystąpiła po raz pierwszy w koncercie popularnym dalej w koncercie Towarzystwa filharmonicznego. Dzienniki stołeczne oddają jej wielkie pochwały. Oprócz tych koncertów grała także u Królowej angielskiej w Windsor i tu zniewoloną była odegrać po dwakroć poloneza Moniuszki z „Hrabiny"

Pana S. podpisała przed paru la-
ty dniami kontrakt z impressaryem
angielskim Chappelem z którym
związała się [illegible] śpiewaczym,
z tą artystką objeżdża(?) po całej Anglii.

Strzecha w 1868.

Mieczysław Karasowski który
od dłuższego czasu był członkiem
orkiestry Królewskiej w Dreźnie
zamianowany teraz został ka-
mermuzykiem Króla saskiego.
Skrzypek Laudernay(?) rodem
z Krakowa znany szczególnie(?) w
Królestwie dał z powodzeniem
koncert w Krakowie.
We Lwowie wydał znany kom-
pozytor Alojzy Lipiński pięk-
ną śpiewkę na baryton p. t.

„Zawiedziona" na 6 [illegible].
Pan F. [illegible] kompoz. i dyrektor
Muzy Krakowskiej przesłał odezwę
aby [illegible] swoj [illegible] w tej
muzyce.
Wł. Żeleński, z [illegible] Konrad w Krakowie
i dawniej zaczętego przygotowania
Strzecha 1870 r. nic.
Rozmaitości r. 1827.
Z Wiednia wychodząca tamże
gazeta teatralna donosi pod dniem
7 Stycznia 1827 że między muzycz-
nymi artystami tamecznymi, tem
szczególniej odznacza się [illegible]
młody polak p. Sowiński. Wykonał
on koncert Herza z powszechnem
zadowoleniem. Zadziwiającą jest jego
biegłość a gust godny naśladowania

Z Rosyi. Kuryer Warszawski umieś-
cił ostatnio prócz wyjątków z listu
Dobrzanego o listach też z Kijowa.
Koncerta prawie codzienne [illegible].
Między celniejszemi są skrzypkowie
Lipiński oraz Serwaczyński
artyści Schulc i mnóstwo
pianistów między nimi mały
wzbudzający ciekawość a jakiś ich
[illegible] Zosia Kozłowska
Franuś Łopota [illegible] dzie-
[illegible] Pawłowska [illegible]
[illegible] wypracowanem natury
gra trzy koncerta Hummla tylko
Rysia, wariacye Moschelesa, skłó-
browana z czaru dziecięcej swej
pewności i tkliwości pamięci.
Mając ci wielką [illegible] o małem

wiało się koncert wspólny.
12 kwietnia przedstawiono <u>melodramat</u>
w 3 aktach z chórami i tańcami z mu-
zyką P. Lanny.
25 Kwietnia 1827 grano „Oblężenie
Smoleńska czyli Aleksy Roma-
nowicz", Dramat w 4 aktach
Pani Weissenthurn ze śpiewkami
<u>Lipińskiego</u>.
Rozmaitości No 18 z 4 Maja 1827.
Potężny muzykalny zbiór, Soborem
czyli zwany pod przewodnictwem
J. P. <u>Wolfganga Amadeego Mozarta</u>
wypracował wspólnie z miłośnikami
muzyki i dyletantami artystami
d. 5[illegible] Kwietnia br. wielki wokal-
ny i instrumentalny koncert
na korzyść galicyjskiego instytutu

sporządzenia [illegible] i [illegible] Program
był następujący: 1.) Psalm 103 Jana
Amadeusza Naumana 2) Kantata
Przedwieczny zlituj się op. W. A.
Mozarta, 3) Duo na 2 fortepiany
Bizeta, 4) Harmonia z [illegible] słowa
Rozengartena muzyka [illegible]
Romberga 5) Tercet do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] Haydna.
[illegible] [illegible] [illegible] J. P.
Mozart dla [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] to
[illegible] [illegible] [illegible] jego [illegible]
W [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w
jego, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Mozarta [illegible] odmowie
[illegible] szczególniej uprzywilejo-
wane być może. Jeżeli kto z [illegible]
[illegible] był po-
[illegible] jego [illegible].
Instytut ten zostaje pod szcze-
gólniejszą protekcyą Jego Cesarzo-
wiczowskiej Mości Arcy-Księcia
Franciszka Karola.
Rozmaitości N 28.
Dwa lata [illegible] Lipiński,
którego dopiero 12 Czerwca 1827
od [illegible] z ogromnem powodzeniem.
Karol Lipiński [illegible]
muzyka do [illegible]
[illegible]. (N-32)
N 35 Ze Stanisławowa.
Dnia 24 Lipca 1827 Antoni

i Feliks Lipiński dali kon-
cert na skrzypcach i wiolonczeli.
Feliks grał na skrzypcach Anto-
ni na wiolonczeli.
Wiadomość Karola Lipińskiego
zamieszcza Ł. N. Kamiński
piękny wiersz w N° 06.
Na pożegnalnym koncercie raz,
Dał Sobór Cecylii (towarzystwo
muzyczne) koncert d. 12.
Września 1827 Pan Sowi-
ński odegrał fantazyę
i innymi z prawdziwym
artyzmem wtórował fletowi.
N° 98) Z Warszawy.
O koncercie Tymoteusza Kun-
cyńskiego skrzypka we Lwowie
pisze Monitor Warszawski

w № 102 i D. 22 Czerwca 67.
wspomniany ten <u>Tymoteusza Lin-</u>
dyńskiego w słowa naszego
sławnego <u>Karola Lipińskiego</u>
Mało znany mój niewiele zna-
wcy – lecz ci który jego zna-
ją znawcy to celniejszych utwo-
rów gdy wykonał w oryginalne-
go mistrza. Równość gry ude-
rzenia aż do końca pewność i ła-
twość wykonania. Lubo ton
jego nie bardzo ruchliwy ale mocny
i regularny przy tem silny i nie-
wzmiankowany wielka rzadkość
[illegible] szczególnie.
Dnia 17 Września 1827 grano Kon-
certy z A. Dmuszewskiego muzy-
ka J. Stefani ojczyźniakiego fol.

„Tadeusz Olechikój"

Karol Lipiński 2-i koncert (№45)

Dnia 2 listopada tenże rzeczony — na fortepianie występował dzisiaj solo, jednocześnie jako akompaniator Knech-zchor. Fortepian z Wiednia sprowadzony, zrobiony przez Gottlieba rzemieśl, którego nie doczekał. Gdy ten koncert dany był w wielkiej [illegible], z którego ktoś na portrecie upadł na dołki, wypił tęgi toast „Niech nam sto lat żyje" na co wszyscy „brawo" zawołali, co takie było to najserdeczniejsze i najstosowniejszem pod [illegible] dla genialnego artysty. Dnia 14 listopada dał drugi koncert. Familia Kratzkich przejeżdżała, jadąc z Warszawy do Petersburga

Dnia 15 Grudnia 1827 koncert w tut. teatrze, jeszcze 29 drugi koncert w którym popisywali się będących ośmnastoletnia siostra w [illegible].

Rozmaitości roku 1829

P. Loch Szymona wspomina w wybranem dziele swojem Anglia i Szkocja wydanem w 1828 o zacnym Angliku polaków bawiących w Edynburgu. Imię jego Stanisławicz, Rodem jest z Litwy, jeździł za Stanisława Augusta sprawił Polsce w całe bezstronności się w świecie. Długo bawił we Włoszech przez czas rozwolnienia w Paryżu a potem kolejno w Londynie i Edynburgu. Lubi polaków i rad obcuje z nimi, wszelako zapomniał języ-

jeszcze operetty. Wydając w Edynburgu koncertami na pensjonarkę także posłała i także Polaka w Anglii spodziewał polonezy Ogińskiego gdzie każda panienka grająca tam na fortepianie zna je doskonale. Ożeniwszy się z Angielką i ma dwie dorosłe córki z tych jedna gra wybornie na fortepianie druga na harfie.

Z Warszawy.

Dn. 24 Marca 1829 Józef Krógolski młody pianista dał w Warszawie koncert. Wykonawał tam wieczór Ostrowski młody i potem nadzwyczajny, jako grający na skrzypcach waryacye Lafonta.

Rozmaitości № 26 z 26/6 1839
zamieszczone sprawozdanie o
pobycie Paganiniego i Lipiń-
skiego w Warszawie. Podczas
ustawiczne krytyki i recenzji obu
tych mistrzów skrzypcowych.
Charakterystyczny jest list Karola
Lipińskiego zamieszczony w
Gazecie Warszawskiej:
Do Redaktora Gazety Warszaw-
skiej.
Artykuł zamieszczony w Dzisiejszej
Gazecie Warszawskiej pisany w
imieniu wielu lubowników
muzyki, jest mi powodem
że pierwszy raz w życiu muszę
publicznie sam o sobie pisać.
Powiedziano w nim:

„Lipiński jest wykonawcą"
samych mistrzów. To nam przy-
pomina Lipińskiego; to piękna dusza
niezwykle świetny i znaczny talent.
Niektórzy wspomnieli zapewne, że się
pod Paganinim kształcił".
Któż napisał te wyrazy, uczynił
wielką nieostrożność; jeżeli to nie
jest prawda, to czego chce, abym
się przyznał, zawadziłoby to
piękności duszy jego przyznawać:
W porównaniu z artystą który
sam sobie wszystko winien,
nazwano mnie wykonawcą
mistrzów. Lecz mnie tylko ojciec
nauczył początków muzyki i nie
byłem wykonawcą żadnych
mistrzów, ani nawet żadnego

Konserwatoryum. W roku 19 tym życia
mego byłem Dyrektorem orkiestry
przy operze niemieckiej we Lwowie
a we trzy lata później zostałem
jej kapelmistrzem. Po pięcio-
letniej pracy na tej posadzie
puściłem się w wielki świat
w r. 1817 za granicę, grałem publicz-
nie w wielu znakomitszych miastach
a przybywszy do Włoch w Tryeście
i Wenecji, w kilka zaś dni po
przyjeździe moim do Piacenzy
dokąd się udałem dla usłyszenia
Pana Paganiniego grałem z
nim podwójny koncert, na który
zaproszona publiczność tak zna-
komity odniosła, był to przekonanym
że mnie nawet nie waży:

Talentu Profesora Dr Drobnera,
Polacco; i przez tygodni pó-
tora zacząłem z nim drugi pó-
Drugiego koncert. — Ta krótka
moja znajomość z Panem Pa-
ganinim. Gdybym się był
pod nim kształcił mógłbym chlubnie
to wyznać otwarcie ale i poczy-
tywać sobie za chlubę.
Z powrotu naszego który nieraz
się zdarzał o ile się zachwycaniem
nad wielkim talentem Pana
Paganiniego więcej nie miałem
i nie mogę mieć pretensyi być
z nim porównywanym, gdyż
zupełnie inny rodzaj gry
sobie obrałem, i stale pozo-
stawałem przy tem kształcić się

w nim mozolnie, abym kiedy mógł
wyrosć wśród ziomków i „anch'io
sono pittore.
Zostałem zawsze z uszanowaniem dla
opinii publicznej, w jakimkolwiek
ona się względzie mnie objawia
wyznać jednak muszę, iż dotąd i
oraz nigdzie tak w kraju
jak za granicą nie wygłaszano pu-
blicznie mylnych faktów na
mojej pomyślności, a tem mniej
miał nie wiele czasu, bym
mógł przytoczyć wiele do powi-
edzenia innych autorów; dopiero
w stolicy ojczyzny mojej, którą
po raz drugi mam zaszczyt
zwiedzić z aparatem z kolegami
o: podobnym podpisem.

W Warszawie dnia 16 Czerwca 1829 r. Karol Lipiński skrzypek dworu królewsko polskiego.

Przematrzaj N 26 (z umieszczonym tu także w streszczeniu całej poetyckiej opowiadaniem i przypisami)

Paganini i Lipiński w Warszawie.

Po ostatnim koncertach Paganiniego w jednym gazecie przez Lipińskiego z całą tą gazety umieszczony obszerny rozbiór gry jednego i drugiego.

I. Powszechny Dziennik Krajowy umieścił w N 140 z d. 19 Czerwca 1829 pomiędzy innymi następującym przedstawieniem:

Wahaliśmy się z umieszczeniem powyższego artykułu który jakoś my dostali już przed kilku dniami był nam nadesłany. Poniekąd wstrzymywał nas wzgląd na znakomitego artystę którego szczególny talent zachwyca teraz mieszkańców stolicy, lecz gdy po rozważeniu i po zasięgnięciu od kilku znawców, okazało się że zdania w tym artykule zawarte, te nie są zgodne z prawdą, — gdy w pismach zagranicznych daleko ostrzejsze takież artykuły. Dostały się kartki z których nawet jedna wymieniająca (prócz nas) gazety ostrzejsze, — zdało się nam iż go można ogłosić o dowoli.

których wcale czytelnik nie znajdzie
może niektóre jego miejsca sprawią.
Dziś podczas bytności swojej na
koncercie dziewiątym, danym
przez Paganiniego na pożegnanie.
Przypiski są innej ręki niż
autora artykułu.

Kilka rysów z gry Paganiniego i Lipińskiego

Może jeszcze nie było wypadku
aby ci dwaj wielcy artyści razem
się w jednem spotkali mieś-
cie ; Dla mnie jest to zdarzenie
jednem z najprzyjemniejszych
w życiu. [illegible] mnie że dotych-
czas w tut. gazetach nie po-
równywano ich talentów i
jego sposobności, i [illegible]

rzemiosła ograniczając się tylko w
ogólnych wyrazach należnego im
hołdu. Omawiam to z racji Bielka
uczniów. Zdawało mi się że mogę
mieć do tego pretensję, jako na-
miętnie lubiący muzykę i tylko
jako miłośnik grający na skrzyp-
cach że znam trudności tego
instrumentu i niektóre z nich
niegorzej pokonywam. Słyszałem
też oprócz tego w podróżach wie-
lu sławnych artystów; a mianowicie
z najsłynniejszych Niemców: Spohra,
Maysedera, Mösera, [illegible]-
nowa; Rhodego, Baillota, Mazasa
Bonchego; z Włochów tylko
jednego Rolla — Paganiniego
słyszałem 2 razy w Wiedniu

raz w Karlsbadzie i 4 razy teraz
Lipnickiego 3 razy w Kijowie
raz w Krakowie i teraz w War-
szawie.

[illegible] jest [illegible] ogólnem
w mojej [illegible] samym
tylko z myślami [illegible],
bez odpowiedniego [illegible]
[illegible], doszedł do
pewnego rodzaju doskonałości
którego przy [illegible]
[illegible] może inny artysta nie
osiągnął. — Wszędzie o nim mó-
wiono jako [illegible], któ-
rym jednakże [illegible] za-
proszono. To prawda iż [illegible]
lata całe nie było o nim [illegible]
i że [illegible] iż musiał

Było można zapomniany miernoty
Tymczasem on żył w ustroniach
swej ojczyzny sam, bez wielkich
związków ze światem. To często odoso-
bnienie się mało wpłynęło stanowczo
czy na jego zawód artystyczny
ma wady i narzekał czy jego.
Mówią że za młodu miał słyszeć
między wielkich wirtuozów na
skrzypcach.*) (przyp.) (Znam go Pa-
ganini słyszał Spohra, Libona
Ernsta, bez nie wiem w
którejś spotkał swojego [illegible]
[illegible] był pierwszym
którego w pierwszym wieku
w Piasecznej napotkał. Być
to może, gdyż inaczej prawo
byłby przy talencie swoim innym

przejść drogą, lub przynajmniej korzystać z tego co dla innych jest lepsze. Ale sam sobie zostawiony, zamiast być ostatecznie wykształcony swej sztuki, uczy się tylko od dziecięcej niedoskonałości. Czasem to stanął jakoś szczypek na wysokim stopniu doskonałości, ale doskonałości takiej dziwacznej, iż potrzebno zadem artysta w jego władzy nie przydanie z bogactwami by za szarlatana nie być poczytany.
W rzeczy samej, zdaje się że Paganini zapomniał o fizycznej wartości instrumentu, którego jest panem, iż nie da się do drogi we wszystkich stopniach.

cem piękności, bez szukania
w niektórych górach, przepaści,
ptaszków itp. Dobra szczegól-
ność pamięci i w jego kompozycyach
nie może ona cechy zdolnego stylu
i są tylko tworem pamięci kopiowa-
nej fantazyi, która z odrysu nie
posiada prawdziwej smaku i uczę się
zaina były najpiękniejsze miej-
sca. Gdy jednakże w tych tylko
własnych kompozycyach można
zapodnieć; w ondesach napotyka
trudności do których przezwy-
ciężenia nie posiada przez
szczególniejszej uwagi swojej.
Gdzie tylko odczuł on wielki
i jego wytrzymanie o zmianie
a gości przejścia potęgowanych,

kiemu, a szczególnie w sprawie
o ostatnie zdolny, które muzycy
zdobywano rodzimie i rozwinął on,
strun mandów, — tem bardziej
w rzeczypospolitej lekkości lub gimn.,
nieskończone trudności a na takie
narzucał pewno nie przystanie
w swojej kompozycji ani który
ani kwartetów, a z nimi i
wszystkie kompozytorowie męż-
czyzny! (* Prawda że się nie
trzyma stylu kompozytorów
i to do tego stopnia że ostatnia
rzecz nie przebrzmiał nawet
Viottemu i oddał jego Allegro
zupełnie w swoim sposobie)
Wszak pod obrazem doskonałe
ona jednakże gra jego jakieś

pomysły charakter, a tym jest
ponurość, smętność. Nigdy
nie usłyszałem dźwięku jego Rondo
tchnącego czystą wesołością, dźwięku
któregoby błogo przemawiało do
duszy, zawsze jakiś dźwięczny smutek
lub jakieś zamieszanie się mani.
W grze jego taki duch panuje
jak w poezyi Byrona. Tony
jego nie są ni boskie niebiań-
skie, jak po czasem złośliwiel-
bicielskiemi; są raczej bolesne
grobowe, piekielne. W którym
śpiewie jego nigdy nie jest czysto-
nie czysty; tonów nie bierze prosto
lecz najczęściej lub przez zbliżenie,
nie wiedomych przestrzeniami
nadziemskiej jeden do drugiego

lub tremolando lub też flażolet, tam.
Gdzie zaś mowa o śpiewie solowym, tam wszystko najodpowiedniejsze jego stylowi, jak legato staccato, najrozmaitsze z góry na dół. Jego zaś ton do końca wszystko przy tonie solowym lub wszystkich; jak oznaczeniami przedtaktów, lub wszystkie pizzicato lewą ręką z góry na dół. Przy tych instrumentach używa jak najobfitszej grafiki podwójnych trylów i flażoletów. Ten niezwykły sposób grania musi na mnie słuchaczy koniecznie silnie wrażenie, nie jakież wzgl. je i to nie przez miejsca którego tam drogi

dłuższej wymagają pracy i wprawy lecz przez [illegible] któryś każdy skrzypek za parę miesięcy wyuczyć się może jak np. [illegible] pstrykanie itp. Z resztą grające często niedbale i mniej ścisłe katarynkowe tony") ("Jest to osobliwością stylu Paganiniego grającego nie z [illegible] kataryniarz; lecz tony podobne [illegible] o [illegible] w 4 i 6 Koncercie. Wyjątek tylko [illegible] najpierwszym artystom.) lecz [illegible] [illegible] jako ton dosadny. Wykształcenie prawej ręki [illegible] nie [illegible] dbał; [illegible] smyczka ma mieć tylko [illegible] nie tylko ale nawet podczas

staccato niczem nie można-
[illegible].
[illegible] [illegible], [illegible]
i igraszkach niezgodnych [illegible]
ma Paganini następca zalety:
mechanizm lewej ręki posiadł
do najwyższego stopnia, wiele
w nim nawet wynalazł sztucz-
czem mu zaś [illegible] [illegible] [illegible],
nosi; wszelkie [illegible] tylko
pizzicata, gry tej podwójnej [illegible]
z potrzebną szybkością wykona-
nych wśród [illegible] [illegible]
mu palców [illegible] [illegible].
Gdyby mu można prawą rękę
jakiego Bailliota przyprawić
i wspólnie nieco kwartetowego
smaku, stałby na czele

wszystkich tych rzeczy skrzypków.
Lecz w obecnym stanie swojej doskonałości, musi on nareszcie na urozmaiconej swojej repertoryi, i pewno Niemcy pierwsi może się pomszczą za [illegible] mu jakie ich wspaniałości, jakie tam coraz głośniej i publiczniej odzywają się dlań uznania, i dlatego z niego [illegible] nej muszą i może chcą od niego nauczyć prawdziwego wirtuoza i artysty.
Z innego znowu punktu zaś biorąc, i uważając Paganinego nie jako artystę lecz jako skrzypka [illegible] to stoi może na czele wszystkich tych rzeczy

nie wyłączając [illegible] i nie-
[illegible] został nazwany w
Berlinie książę otrzymał tytuł „Pierw-
szego Mistrza Koncertów". [illegible]
[illegible] o [illegible]
na [illegible] nie grającego i rozpo-
czynał [illegible] takiego
wrażenia [illegible] jak Paganini!
Jego powierzchowność [illegible]
[illegible] w czasie gry [illegible]
[illegible] na [illegible] malarza [illegible]
[illegible] styl, [illegible] nie,
wszystkich [illegible] i [illegible].
Dowodzi [illegible] nie [illegible], że
czysto on nie tylko z pięknością
instrumentu ale i z jego sła-
bości. Tak np. nie sonatę
na strunie g [illegible]

z krzypek potrafi zagrać z równym
zapałem, a odczuwa się w nich
pewne, które tylko mu nadano, jest
wirtuozem mistrzostwa tonów lepszy-
ny tak Tatrzan i nawet po-
czątkowy skrzypek wydobędzie
je przez pisanie paska pod
poprzek w drugiej stronie.
Ale fornalczyk muzykalności nie
grywa na jednej strunie kiedy
mogą więcej na strunach, po-
równać Paganini rzeczą pojedynczą,
ze tony flażoletowe więc te
zadziwiaja wtedy i podziwiają
dla tych nadzwyczajna co sami
grać nie umieją. Powiedziano
też że nigdy nie można ta
flażoletu. Wszystkich obfitość

nadzwyczaj, ton nawet gdzie
ton zatraciłby węższej skali
odznacza się w dźwięku. Ale
ponieważ ton zatraciłby węższego
dźwięku czystego, a dźwięku gładko,
który ma niejako coś zwierzęcego
apokaliptycznego i paraliżuje przed
z piekła rodem to porywa,
mniej i podobni Sarasatego a
więcej Paganiniowi niż
i bardzo źle rozumie czyni kiedy
ci sprawiają efekt.
Stworzenie takich czynów, ich kompozycyjnie,
nie ma uczucia. Spróbujmy czynu a może
nawet akrobatycznie pobudzeni gra tak
intuicyjnie, pomimo że jego składy i nawyki są,
rzecz wszelką pokazać dźwięcznie, – ale
nie; myślę się co pisząc strzelanie

musiał dobry smak tylko na skutek być przyćmiony.
W uderzającym kontraście z Paganinim stoi Lipiński. Ten wielki artysta rodzimej szkoły, trzyma się namiętnie prawideł sztuki, które stale ścieżką dobrego smaku, gardzi łatwymi sztuczkami i jeżeli ich użyje to zawsze umiarkowanie, zgodnie z dążeniem do estetycznej piękności. Gdy Paganiniego przez jego ~~romantyczność~~ fantastyczność można nazwać romantykiem, to tem sprawiedliwiej Lipiński jest klasykiem w pełnem szlachetnem znaczeniu tego wyrazu. Dawniej słowo to mięszano z niem spokojność jaką i surowość jakąś widoczną namiętną chociaż krzyżacką walką z tendencjami, jakieś zimno

obejmował się z pięknościami które wy-
dobywał. Wszystko to umilkło; pozostał
ogień, zapał, a sama igra jego stała
się wielką i wzniosłą.
Po dwuletniej przerwie teraz go zno-
wu usłyszałem i nie wiem czyli
tam ten czas tak nadzwyczajny
uczynił postęp, czyli obecność
Paganiniego wpłynęła na mego wy-
wartu – grał jak go pierwej
nigdy nie słyszano.
Wszystkich to obecni uznali. Zdaje
się że go natchnęło uczucie własnej
godności, tam będzie wszystkich
wyższym artystów. Jego ton wielki
brzmiał w całej pełności swego dźwię-
ku najśmielsze przejścia wykonał
z ogniem cała jego muzyka a śpiew

jego był prawdziwie anielski, zachwycają-
cy. W tem trzecim podobno on nie będzie
miał równego. Słowem były zarza-
potem rozstawania Paganiniego do
zdobywania się w tonach tym mistrzem
okwilowania chęć nie porozcie, pozagmin
siła fizycznej i powrocie tem rąk
trzeba dziwnej bardzo wprawy, któ-
rą Paganini na równą rzadć przy
swojej obracał.
Dziś ~~kt~~ mało kto nie wątpi że on
nie wszystkiemi nad Paganinim
przyznaje pierwszeństwo. Chęte
zarzekły. Jest on mego dalekiem
zwięzłym w prowadzeniu smyczka
w siła pełności i dźwięku tonu
w mocnych przejściach gryfami
w urywkach w rozrzewniającym

utrzymywania w mocy i dźwięku
Stradivariusa x) (x Mówię to bo zgoła
że Lipiński ma te skrzypce;
gdyby tak było toby jego talent jeszcze
większego zdziwienia był podziwiany.
Tymczasem ma on podobne skrzypce
co tego mistrza co i Paganini;
to jest Guarneriego. — Gdyby
[illegible]
to tylko ton artysty Paganini;
ni ma bardzo ciekawe strony
zaznaczone w tonie jego pięknie,
swych skrzypiec; z tej samej strony
[illegible] x wielki ton [illegible].
być [illegible] to [illegible]
i Stradivariusa. Lipiński nigdy
strony gonić to przez notę; [illegible]
nie [illegible] więcej [illegible]

stawiają opór więcej i odpowiednio do pręż-
kiego mogą być wydłużające; w
przeciętach na tle Tatro podają się
pełnym jako cienkie i fladrolatom
nie sprzyjają, lecz tło jej przez
wcielony stąd potrzeba mniej
mniej fladrolat. Tym czasem do których
cieńka wspomniana powinność na
tych stronach gdzie więcej prze-
zać można na czerwonych.)) równy
w zadziwiającej szybkości, równy
w czystości tonu lub jej zbawiennej
przestrzega; mniej one mogą wy-
równa w lekkich staccatach w nie-
znaczących przejściach z natychmiastowo
tonu w fladrolatowy oraz w prze-
cinach tonu nie tak praktycznych cał
arco i to dla tego gdyż z tych

ostatniego gry sposobu mistrza,
tam przez niego używanych.
Co do kompozycji umiałam mu
się zarazić wiele w jego własnym
rodzaju skoczni i od niej dziwną
z Paganinim przedstawia sposob-
ność. Jak tamtem golerny z m-
pełnym zamachaniem jeszcze,
jakkolwiek względem na ostateczność
sztuki tak znowu w książki pozna-
poważny styl swój nacechował do
szerokości, jak tamtem wszystko
tworów jemu dla okazania talentu,
rozwinia drugiego nowej gry swojej;
tak ten znowu zapomina o sobie
pierwsze powinien zostawić miej-
sce. Ostatni np. jego koncert
który po raz pierwszy słyszałem

pobrzmiewa poza wrzącej dźwięczności wspólnej
gra koncertanta, zlepiona silnem in-
strumentowaniem i dlatego
jest raczej symfonią niż sztuką
koncertową. W ostatnich kompozy-
cjach Lipińskiego więcej jeszcze
niż w swoich wyjątkowo wariacjach
i dzieło drobniejsze rzeczy i samo
ondrzeniony nam przyznaje, iż
prawdziwą jest dla kompozytorów
rozkoszą słyszeć własne swoje płody
wykonane przez niego z znamienną
prawdziwą szlachetnością i energiczną dosko-
nałością.
Ale pocóż się nam dłużej nad detalami
zastanawiać, wolę go bła-
gać by talentu swego nie okazał w
ubogości; wśród twórczości.

Niech śpiewny miech zwiedzi Anglię
Francyę; spotkają go tam pewno
sprawiedliwość każdy zwolenników
artyzmu. Niech sobie ufa. Od kiedy
przed kilkunastu laty, [illegible]
z nią [illegible] na [illegible] przyszła,
kiwali [illegible] tą [illegible] jego albo
[illegible]. Był to stan [illegible]
[illegible] ogólnie; [illegible]
[illegible] [illegible] wrażenia.
N=27 z 3 Lipca 1829.

II Powszechny Dziennik Krajowy
w N=145 z 19 Czerwca 1829
zawiera następujący artykuł:
Umieszczony pierwej artykuł
Gazety Warszawskiej wymie-
rzony przeciw [illegible] Pana [illegible].
i grze Paganiniego i Lipińs-

zkiego rzędu męskie i proszono
Redakcji tego dziennika. — Jest on
pisany zważ tworzenie ale bez zna-
nia się na pośrednio jak sam
pośrednio autor przyznaje. [illegible]
czem on ogóln [illegible] znawcy
jak Pan d. S. zatem wie może
gdzie pisma podobne mięć nie przed-
stawiają ich po potrzebna ludzi roz-
ważnych, mogą tylko chwilowo zable-
biać słabosiłom, które życie [illegible]
deklamacyjnym unosząc pieniężnym
wrażeniem poddać się naczynie,
lecz w [illegible] — [illegible] w miejscu
nie zostawia dla [illegible]
o [illegible] żadnej [illegible]. Nie na-
leżałoby go więc może przedstawi-
wać; lecz gdy obmówi [illegible] jest

naszym dostarczać czytelnikom
wszelkich środków do rozeznania
o walce na którą się zanosiło.
a tem ostrzej że może pochodzić od
lekkich jeźdźców rozpoczynających
przed korpusem który spieszy
na odsiecz, — Dajemy go i to
w zupełności przesyłając od siebie
tylko zwrócić uwagę naszym czytelnikom
szanownej publiczności że niektóre
jego wyrazy lub zdania.
Wprzód jednak musimy poprzeć
powody które nas do zamieszczenia
Listów Pana L. S. skłoniły.
Powiedzieliśmy i dowodnie za
wygłoszone z zasad; znaczy to
większa część naszej publiczności
zna ten który ich był porad.

miałem. Gdy jednak że świetnych
rodaków wiernie słuchaczy Pa-
nu Paganinimu [illegible] nad
nim pewien [illegible] uwagi [illegible]
ten sławny artysta: „Było na mnie
wiele krytyki, lecz w żadnej nie
widziałem takiego znawcy jak
w tej ciasnej mieścinie." — Wyznanie
zaszczytne dla pisarza a zaszczyt-
niejsze jeszcze dla artysty.
Powiedzieliśmy dalej że w pio-
mach z gra muzycznego [illegible]
nie tego artysty znajdujemy się kry-
tyki, wyjątkowy z nich następu-
jące: w Gazecie Krakowskiej
— to wszystko wyszło do wielu pism
nawet i do polskich (x obacz nr
6 tegorocznego Kurjera Lwowskiego)

w powodzi tej zarazie wszystkiej
z powrotem, z tych, jedna przyjęta
aż z Mongołami, w Dzienniku
wszystkim Cecylia i ta z nich
na najwięcej [illegible] zasługuje uwagę
gdzie umieszczona z podpisem
pana Sienkiewicza, którym Stan,
cza i Niemczyźnie literackiego
znowu przypomina; a jedna także
jest w niej poświęcenia dla
Paganiniego mniej zasłużone
mi przez nas L. D. z [illegible]
wyjęto.
Przy takich powodach czy to wszystko
nie zawierają z jednej osobistości
czyby nas nie było wstrzymać
od ich umieszczenia? – Czyż nie
to, że jakiemuś znowu nie

podobał się rodzaj gry Paganiniego
i bluźnierczość nad romantyczność
przekładał? A jak wiedzieć to tylko
nie doznając wrażenia dużej treści
Rossini, od tych co przewidział ostał,
tymczasem pilnym?
Albo można mieć nie uwzględniać
względu na to że Paganiniego
porównywano w stosunku na-
szym rodakiem? Pewno nie!
Jeżeli go kto chciał porównywać
czyliż mógł — i odważyłby się
z tym do Paganiniego — czyliż
mógł godniej jak z tym artystą,
którego gra mistrzowska dobiła
niejednokrotnie za granicą
publiczność nie spotkały porywy.
którzy długo pisywali lub pracowali

obcymi niż naszym, i tego pierwej
zbyć należało pisma, obcych
języków wierszami zbierać, mimo na-
wrzawie do nas zamiast aby samo,
nam światłych oczarowali wielkie,
go talentu natchnąć z nad obcym,
zawsze, [illegible] za przyczyną-
nie stanowi czystej? — Czy zapo-
mniano o ~~[illegible]~~ stam ~~[illegible]~~ w
obcilonym zawsze?
Myśmy pamiętali, — Damie,
[illegible] nie [illegible], [illegible]-
biorący jak przystało, nie pro-
testować, lecz wobec wielkiego
artysty, aby mógł grę swoją
na scenie naszej powiedzieć [illegible]-
biony, które zostały ani naszej
Damy narodowej nie obrażając

śmieszności, ani jednym jego nie [illegible], – Znane że tylko kilka artystów największych dolek- kiej sławy; ale i to dobrze, bo oto plenipotent [illegible] mnożą [illegible] je, aby się pora- [illegible] z [illegible] ocknęły:

Do Redaktora Gazety Warszaw- skiej!

Dziś od pewnego czasu rozpuściło się w nas stronnictwo co obiecu- je Warszawę za niedługo, przy- niosło z sobą owo zaciemnione i mrocz- ne wyobrażenia do jakiejś czystym gadanie największym. Skrom- nie z nami, zaczyna coraz bardziej rozszerzać [illegible]. Prze- i stoczyło się własną pomagą

w Przemyślu [illegible] [illegible] i
[illegible] [illegible] nie wyrosło o wszyst-
kim co widzi w obrazie artykuł na-
dobrego, [illegible] wypowiedzieć jasno,
tj. Niedorzeczne na tem poczynanie
mo z sobą jakąś odpowiedzialność pie-
[illegible] dla swojskich [illegible]
mniejszych talentów i pragnie je
[illegible] na naszą przeszłość
[illegible] i [illegible] produkt od-
głosem [illegible] [illegible] [illegible]
stronnej części prawdziwości
wystawia to jako [illegible] a godne,
co jest tylko [illegible] i [illegible]
istotnym. Pod pierwszym [illegible] za-
[illegible] narodowości i [illegible]
tem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Seminarz nie jest tego

lat naszego narodu w ostrości, jak
to w czasach najdalszej wszystkich,
cóż ziemi, przed tylko sprawy do mocy,
by dosięgnąć. Jeżeli nie okażemy się
w odosobnieniu drużyny szpany
jeżeli nie przegramy potęgi
wszystkich przemocy, którymi
[illegible]
[illegible], otrzymujemy się z
wspaniałości co w obliczu społeczeństwo
a nawet w naszym polityce,
wam będzie.
Dużo społecznymi w naszym
na te przyjmowania w naszej
że obojętność najlepszym będzie
wydziałom; lecz gdy [illegible]
tych niezdrowych krzyżaków
[illegible] się gdy wszystko jeszcze

zmiętość, stworzenie wymiaca obowiąz-
ko [illegible] miejsca biorąc za słabość
a zagranicami za potakiwanie, oraz
jest rękojmią się z dalekosiężnego
go [illegible].
Urząd ten znalazł przychylność i godzi-
wny pożytek w pierwszym
Dzienniku Nr. 140 z d. 10 bm.
Na sprawozdanie obejmować podzię-
kę [illegible] kilka uwag z [illegible] Ojca,
niemieckiego i hiszpańskiego, jest
wszechstronnie [illegible] przytoczona [illegible],
w tym na pierwszego [illegible],
tam a tak przez [illegible]
giego [illegible] [illegible]
na nam skromność [illegible]
skromność niedopowiadającą między
prawdziwego talentu i wrażeń

nam każe nigdy wstrętem się
uzmiennieniom przyjąć. Nie chce-
my tu wdawać się w szczegółowe po-
równanie dwu tych mistrzów, nie
chcemy również przeciwstawiać jednych
w końcu za autorem panu Flatowe
apologicznej Działyńskiego, byłby gdyby
drugą niezawodnie obałamucającego się
koło przyzdeszczonego pierwsza pora;
którego musiał napisać nar-
przeciwny. Wytkniemy tylko głównie
rozumienie się już nie ..tylko ale w
przyzwoitości.
Zganiono w Warszawie Hamana, mamy
go na wzmiankę; już powiedziano o nas
za granicą że Dziadzi w Kołobie ... być
Dymytrowanych rzewców biegłościami.
Znalazł się dziś o mierzeniu Lipińskiego

wielbiciel, co chwilę tego artysty prag-
nął na umieszczenie europejskiej Praga-
nie mego został ugruntować Śmiesz-
na dziwność, liche środki.
Co najpierw [illegible] tegoczesnych
malarzy bez wątpienia jeden z [illegible]
[illegible] Italii, Paganini.
Ale on sam bez [illegible]
nie miał [illegible] nie będzie
miał następców. Co w innych
najmozolniejsza praca osiągnąć
tylko zdoła, to on olbrzymią potę-
gą jako z rogu obfitości bez śladu
natężenia bez [illegible] przywo-
ływał. Tym razem jego [illegible] potrzebu-
je wdzierać się na stromą skałę
trudności po wydeptanych przez po-
przedników stopniach. Sam on robia

przedtem wiecznie tlejące ogniska, co
każdy utwór nieprzystępnym otacza uro-
kiem. Sam w sobie drugorzędny
wróg, sól, kosz;
Jednak widziałem tego dnia powo-
szechności stawia ..., które się
w Warszawie przez pokazanie wyłożę.
Paganini według mnie jest artystykiem
ale tylko mechanicznym artystykiem
jak zwięzła ... tylko
artysty! Zbywa mu na wielkiem
teoretycznem i artystycznem wy-
kształceniu, nawet teoryi swego
instrumentu nie zna. Jakkol-
wiek w jego występie ... przeciętym
lżejszym szarlatanem, a więc on
jest szarlatanów koroną.
Z których z taką gminnością

powstał na jego cześć, którym tylekrotnie hołd uwielbienia składano? Zapomina nasz współ[illegible] krytyk, że jest naczelnym twórcą [illegible] muzyki, z uwagi, że same [illegible] pokusy w twórczości [illegible]. Pomoże nas dalej [illegible] podtrzymać [illegible] najpierwszych zyskał. Jeśli mamy rzec o jego biegłości w nadobnym muzyki [illegible] potrafimy sądzić z jakim [illegible] się [illegible], którego w owym stanie z tym samym Paganinim dopiero w [illegible] następców naszych, wówczas nie wiele zaznamy tej skłonności zarozumiałości i nie damy się [illegible]

ani dobytkami ozdoby naokoło świata
przedożami ani sympatycznem wy-
wołaniem całego orszaku żołnie-
rzów.
Teraz obok tego za wrażeniem sprawię
swobodnie zapomnę nad dzisiejszego przebiegu.
Nie ubliżam za grze tego artysty. Z
chlubą po naszym Sienkiewiczu zowię,
wzrosła w nas drama narodowa
gdy pomnimy że na ziemi polskiej
dla której żaden rodzaj sławy nie
jest obcym i ta nowa długiem
nie lecz. Ale także drama
narodowa nie przeniosła nam
uboży się śmiesznością upadku,
wzajem jesteśmy dla tego że pod
obcym niebem pierwsze [illegible] wzdet
tchnienie. Wiemy dla tego, że

samimy Lipińskiego nie powiemy
aby był wyższym jak Paganini.
nie powiemy nawet aby mu dał
równym. Gra tamtego odległa
ważkiem natchnienia, Lipiń-
ski wesołą przypomina pracę.
Paganini jest sam z siebie mi-
strzem, Lipiński wychowaniec
samych mistrzów. To nam przy-
mna Lipiński, bo piękna twór-
cza zwykle świetny odznacza
talent. Nie zapomni zapewne
że się pod Paganinim kształcił
nie powtórzy z swym wielbrato,
tam się Paganini pierwszy raz
mistrza słyszał, gdy jego napoł-
kał a tym sposobem stłumił
w samym zarodzie podejrzenia

jakoby przyłożył rękę do tego pomni-
ka niedorzeczności.
Nie wątpimy, że znawcy objawią
publiczności istotne zdanie swe
względem Paganiniego; ~~ni~~ nim
to atoli nastąpi, winniśmy oświad-
czyć, iż zdumiało nas że Redak-
cja Dziennika powszechnego
umieszczając ten artykuł przez
niem sąd przychylny wyrzekła.
Zwykle Redakcya powinna się
wstrzymać od sądzenia pisma,
które przed sąd publiczny idzie, gdyż
to i ona stoi pod tym Trybuna-
łem. Dzięki bezstronności
Kiepskiej jego zdaniem [illegible]-
czył sobie, ten sam co miał
rozstrzygnąć o wartości artykułu

umyślnie przedmiot zamierzonego
jak zawiedli Towarzyszowie zamiar zawiści
tak ustalili. Tryumfują poganie,
że (Ksiądz tak jest wyczerpujący się
przyczynili do ustalenia tego tryumfu,
Ja przez zmieszanie tych zysków
więc już niepotrzeba objawienia
Zdania znawców którego się autor
spodziewał, więc już niepotrzeba
zbijać Pana Ks. D. bo opinia pu-
bliczna wyrzekła; więc to jest
Dobre zdanie pokłosiowi; a po-
mimo i zmienne już odłączki,
w cóż zwykli więc i zmienne pio-
dzą dobre. W takie to brednie la-
tarnicy tej ktoś wyłuszczał wyrokami
zwad. P. R. D. Ks.). Ksiądz
z więc tryumf może być przyjęty za,

potem, między zapałem gdzie niejednego
nie znalazł przedmiotu. To samo
jeżeli publiczność trwale i jedno-
stajnie wyznaje jest nam zara-
zem wróżba, że nie znajdzie za-
pewne oklasków prawa uczciwego,
że prawdziwym zapałem i nie-
zaproszonej wyższości jesteśmy
którzy podziwiamy. Gdyby inaczej
było jakaś opinia poprzedniej dyspo-
zycji u [illegible] do których go autor
[illegible] wypracowania w których [illegible]
najpiękniejszego rysujemy powodzenia,
[illegible] my zadowolonych [illegible]
doznawać niezrozumiałego przyjemne-
go zachwycenia. Wiem, że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].
(Zaraz po tym [illegible] [illegible],

umieszczono w gazecie Warsz. następujący przydatek:

Podpisani mają zaszczyt oświadczyć publicznie, iż żadnego udziału co do artykułu o grze Paganiniego (x umieszczonego w Nr 140 Dziennika powszechnego nie mieli.

Józef Elsner

W imieniu Profesorów i Nauczycieli muzyki w Konserwatoryum: ~~K. Kurpiński~~

K. Kurpiński – w imieniu orkiestry muzycznej Teatru narodowego.

(x Uznajemy całą delikatność tego oświadczenia; podpisani nie chcą należeć do krytyki Paganiniego, lecz nie sprzeciwiają się pochwałom nadawanym Lipiń-

ciąg dalszy (P. R. Dz. Pt.).

Zeszyt XXI

Czy też on zgadnie?..

Gdy go nie widzę – dziewczynka płacze
I pyta: kiedy znów go zobaczę?...
Tak smutno wtedy, że nic nie bawi;
Głowa mnie boli, serce się krwawi!
Ból jakiś tkwi w serduszku na dnie
Czy on go zgadnie?...

Gdy mi tak smutno, przyjdzie wtedy
Że go znów ujrzę i koniec biedy
Jakoś mi w duszy jaśniej, weselej,
Niby w kwiatki przed się mi ścielą,
I w myśli cicho, pewnie mnie zakradnie...
Czy on to zgadnie?...

Kiedy go widzę – buzia czerwieńsza
Twarz się rumieni, niby jabłuszko
I tak mi wesoło, radośnie i błogo,
Jakby nie brakło przy nim nikogo...
Jakoś to mnie dziwny nastrój owładnie...
Czy on to zgadnie?

Czy z obojętnej poważnej minki,
Takiej miłości duszy dziewczynki
Z oczek rozpromienionych słówek urwanych
I też w kącikach ust rozpromienionych
Kto w mojej myśli – kto w sercu na dnie
Czy też on zgadnie?
Magdusia.